MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. MIKOŁAJA I STOWARZYSZENIA JEDLNIA

NASZA JEDLNIA

i miejscowości okoliczne

nr 08-09 (92-93)/2014
sierpień-wrzesień 2014

Bogu z jego darów
Chleb niesiemy czysty
Owoc ziemi i rąk naszych
Przyjmij Ojcze wiekuisty
Ziemia nasza chleb nam rodzi
Ty go Panie wciąż rozmnażasz
Plon stokrotny matki ziemi
Przynosimy do ołtarza
Spójrz na kościół tu zebrany
Tylko Ty znasz naszą wiarę
Nasz myśli serc pragnienia
Dziś dajemy na ofiarę
To co mamy kim jesteśmy
Nasze modły, samych siebie
I rąk naszych świętą pracę
Przynosimy Ojcu w niebie
Wszystko niechaj będzie święte
Chleb ofiarą niech się stanie
Nasze słowa, myśli, życie
I nas przemień dobry Panie

Krystyna Czachor

Wieniec dożynkowy w Dąbrowie Kozłowskiej

Dożynki w podzięce Bogu i Ludziom

W ostatnią niedzielę sierpnia odbyły się Dożynki Parafialne w Jedlni. Uroczystość rozpoczęła Msza Święta dziękczynna, którą celebrowali ks. prał. mgr Marek Fituch, i proboszcz Parafii Jedlnia ks. kan. Janusz Smerda.

Wieniec dożynkowy przygotowali w tym roku mieszkańcy Kieszka, a przedstawiciele innych miejscowości przynieśli dary w naturze z tegorocznych zbiorów. Ksiądz Marek podczas nabożeństwa podkreślił znaczenie pracy rolnika, wspomniał o trudach i kaprysach pogody, ale zarazem zwrócił uwagę na obfitość plonów.

Po mszy, tradycyjnie ruszyła procesja dożynkowa na „Ogrody Plebańskie".

Zgromadzeni licznie mieszkańcy szesnastu okolicznych miejscowości mogli wysłuchać koncertu w wykonaniu Orkiestry Dętej z Jedlni. Do tańca przygrywał Łukasz Kęska – organista parafii św. Mikołaja oraz Zespół Królewskie Źródła, z którym gościnnie wystąpiła pani Mariza Nawrocka-Teodorczyk z Warszawy. Podczas Dożynek można było skosztować kiełbasek z grilla, pierogów, domowego wypieczonego chleba ze swojskim smalcem, słodkich ciast i ciasteczek oraz owoców z naszych sadów przyniesionych do wspólnego poczęstunku przez parafian.

Grażyna Rojek

Orkiestra dęta na warsztatach

W dniach 20–26 sierpnia członkowie naszej Orkiestry Dętej w Jedlni przebywali na warsztatach edukacyjno-integracyjnych w Solcu nad Wisłą. Wychowawcą i zarazem instruktorem był pan Zbigniew Bidziński. Ksiądz proboszcz Janusz Smerda wraz z panią Katarzyną Rojek byli naszymi opiekunami. Odwiedził nas także pan Emil Rogowski, który również prowadzi z nami zajęcia gry na instrumentach. Mimo wyczerpujących zajęć, bo codziennie ćwiczyliśmy około czterech do sześciu godzin, wszyscy byli zadowoleni.

Tematyka zajęć to:

- nauka gry na instrumencie;
- ćwiczenia zespołowe;
- samodzielna praca nad interpretacją utworu;
- ćwiczenia musztry i marszu.

Oprócz edukacji muzycznej mieliśmy czas na zorganizowaną wycieczkę do Jura Parku w Bałtowie. Spływ kajakowy rzeką Krępianką pozostawił w naszej pamięci niesamowite wrażenia i przeżycia. Bardzo pięknie było płynąć doliną rzeki.

Udział w warsztatach dał nam bardzo wiele nowych doświadczeń. Nauczyliśmy się umiejętności pracy w zespole, oraz wrażliwości i kultury muzycznej. Dziękujemy panu Zbigniewowi, pani Katarzynie, ks. Januszowi i naszym kochanym Rodzicom za wspaniały wyjazd a także za ogromną życzliwość gospodarzom w Solcu panu Mirosławowi i panu Jerzemu Wiechom. Mamy nadzieję na kolejne wyjazdy na warsztaty muzyczne.

Dominika Jaroszek

LECTIO DIVINA – spotkanie ze Słowem Bożym

„Oto siewca wyszedł siać…”

Poszczególne etapy rozważania Słowa Bożego.

Wyciszenie – zaproś ducha Świętego aby pokierował twoją modlitwą.

1. **Lectio (czytanie) – przeczytaj uważnie wybrany fragment Pisma Świętego.**
2. **Meditatio (powtarzanie) – Przeczytaj 2–3 razy fragment, który Cię poruszył. Przeczytaj go.**
3. **Oratio – módl się do Pana, który mówi do Ciebie.**
4. **Contemplatio (rozważanie).**

1. Lectio

Przeczytaj uważnie i w skupieniu przypowieść o siewcy (Mt 13,1-23).

2. Meditatio

Pan Bóg nie mierzy ludzką miarą. Nie decyduje o tym, który teren jest dobry pod zasiew, a który nie daje nadziei na plon. Gdy pozwolimy Bogu działać, dokona w nas cudu przemiany serca. Ale gdy się zamkniemy, uszanuje naszą wolność. Skuteczność Bożego słowa zależy w dużej mierze od gleby naszego serca.

Jedno ziarno pada na drogę. To serce, które słucha słowa Bożego, ale go nie rozumie. Słowo zostaje na powierzchni, na poziomie intelektu, nie wnika do serca, nie wpływa na życie.

Miejsce skaliste, to serce, które słucha słowa Bożego, przyjmuje je z radością, ale jest niestałe, nie ma w sobie korzeni, fundamentu, gdy przychodzą trudności, zaraz się załamuje.

Gleba ciernista to z kolei serce człowieka, który słucha słowa Bożego, ale zagłusza je poprzez przyjemności życia. Żyje on w zadowoleniu i radościach zmysłowych, niezdolny do głębszej refleksji i podjęcia trudu przemiany siebie i swego życia.

Gleba żyzna to serce otwarte i wyczulone na Boże działanie, współpracujące z łaską, skłonne do słuchania, rozumienia i życia słowem Boga na co dzień. Najlepszym tego przykładem jest życie Maryi.

Jaką „glebą” jestem? Czy słowo Boże przemienia moje serce? Czy nie napotyka oporu albo czy nie ograniczam jego działania?

3. Oratio

Potrzebny jest czas i dobre miejsce, aby zasiane ziarno mogło wzrastać. Obyśmy byli dobrym ziarnem i miejscem rozwoju Bożej miłości działając przede wszystkim w pokorze i cichości serca.

To Ty jesteś Miłości Płomieniem
Przyjdź i rozpal przygaszone serce
To Ty jesteś Ożywczym Strumieniem
Niech z boku Chrystusa nowe życie czerpię
To Ty jesteś moim Pragnieniem
Niechaj me serce Twojej woli szuka
To Ty jesteś moim spełnieniem
Daj mi dziś Panie narodzić się z Ducha.

4. Contemplatio

Rozpoznaj glebę swojego serca i proś Pana, by je z dnia na dzień pod wpływem swego Słowa użyźniał. Powtarzaj w najbliższym czasie i żyj Słowem: „Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11,29).

(za portalem katolickim www.deon.pl)

Ks. Janusz Smerda

Serwował Pan Bóg – ja łapałem

- W którym momencie swego życia podjął ks. decyzje o pójściu do seminarium? Jak długo dojrzewała ta decyzja?

- Sam moment decyzji pamiętam dosyć dobrze, natomiast wiele lat trwało dojrzewanie do tej ostatecznej decyzji. Porównuję to do meczu tenisowego, gdy Pan Bóg serwował piłeczkę w moją stronę, siał w moim sercu niepokój, stawiał znaki zapytania. Ja jednak skutecznie ją odbijałem, mówiłem, że nie, że się nie nadaję do kapłaństwa. Robiłem uniki, szukałem czegoś innego. W pewnym momencie tak Bóg ściął tę piłeczkę, tak ułożyły się moje okoliczności życiowe, że sam zrozumiałem, że dla mnie ta droga do kapłaństwa jest jedyna i najważniejsza.

- Czy poszedł ks. drogą tradycyjną czyli matura, seminarium, jak długo pracuje ks. jako wikariusz?

- Wiem, że wyglądam na starego wikarego, jednak jestem „młodym wikarym". Zawsze, od najmłodszych lat służyłem do mszy, nie miałem w rodzinie duchownych. W 2002 roku zdałem maturę i zacząłem studia na Politechnice Świętokrzyskiej, myśląc, że po technikum budowlanym może będę się kształcił w kierunku architektury. Jednak po pół roku zabrałem dokumenty i rozpocząłem studia na nauczyciela wychowania fizycznego w Kielcach. Ukończyłem je licencjatem w 2006 roku. Pod namową znajomych wyjechałem do Irlandii i tam właśnie rozegrał się dalszy scenariusz mego życia. Miałem czas na przemyślenia, na coraz częstsze rozmowy z Bogiem. To tam właśnie podjąłem decyzję o pójściu do seminarium. W wieku 26 lat wróciłem do kraju i w 2008 roku wstąpiłem do seminarium duchownego w Radomiu. W 2014 ukończyłem seminarium, zostałem wyświęcony i to jest moja pierwsza parafia.

- Z jakich okolic ks. pochodzi, prosimy powiedzieć kilka słów o swojej rodzinie.

- Urodziłem się w Końskich w 1982 roku, ale moją rodzinną miejscowością jest Stąporków, małe miasteczko w województwie świętokrzyskim. W Stąporkowie chodziłem do szkoły podstawowej, później ukończyłem Technikum Budowlane w Skarżysku Kamiennej. Moją dalszą drogę życiową już państwo poznali. Bardzo lubię wracać do swoich rodzinnych stron. Tym bardziej, że wciąż mieszkają tam moi rodzice. Poza tym mam starszego brata, który aktualnie pracuje w Warszawie.

- Wspomniał ks. o swoim przygotowaniu jako nauczyciel wychowania fizycznego. Jak widzi ks. swoją rolę by sprawdzić się u nas w parafii również jako wychowawca młodzieży?

- Lubię grać w piłkę nożną, cieszę się, że trafiłem własne tu, gdzie tuż obok kościoła jest piękne boisko. Mam nadzieję, że będę mógł się przydać i zbliży mnie to do miejscowej młodzieży. Chciałbym pracować w tych grupach duszpasterskich, które już tu w tej parafii istnieją. Mam nadzieję, że będę realizował swoje plany. Pochodzę z małego miasteczka jakim jest Stąporków i mam doświadczenie w pracy w takim środowisku, drugie moje doświadczenie pochodzi ze środowiska wielkomiejskiego, jako diakon pracowałem w kościele radomskim. Teraz będę zdobywał doświadczenie pracując w środowisku wiejskiej parafii. Wiem, że będę prowadził dwie grupy oazowe. Widzę, że jest dużo ministrantów i również z nimi będę się spotykał w kościele. Włączę się w posługę duszpasterską do wspólnoty charyzmatycznej „Miriam". Rozpocząłem już pracę pedagogiczną w Publicznym Zespole Szkół w Jedlni oraz w Szkole Podstawowej w Jaroszkach, tak więc zajęć będę miał sporo.

- Dla nas parafian jest to bardzo ciekawy życiorys. Może być przykładem dla młodzieży jak można po wielu przejściach i zakrętach nie wypaść z nich, wyjść na prostą podejmować trudne decyzje, spotkać swoje przeznaczenie i realizować się w dalszym życiu.

- Dziękuję parafianom za życzliwe przyjęcie. Pierwsze znajomości już zawarte, szczególnie podczas dożynek parafialnych. Nawet zostałem poproszony do tańca. Mam nadzieje na dobrą współpracę, zrozumienie i życzliwość ze strony parafian. Z góry serdecznie dziękuję. Bóg zapłać za modlitwę w mojej intencji.

z ks. Marcinem Pietrasem
rozmawiała Danuta Szegda-Pestka

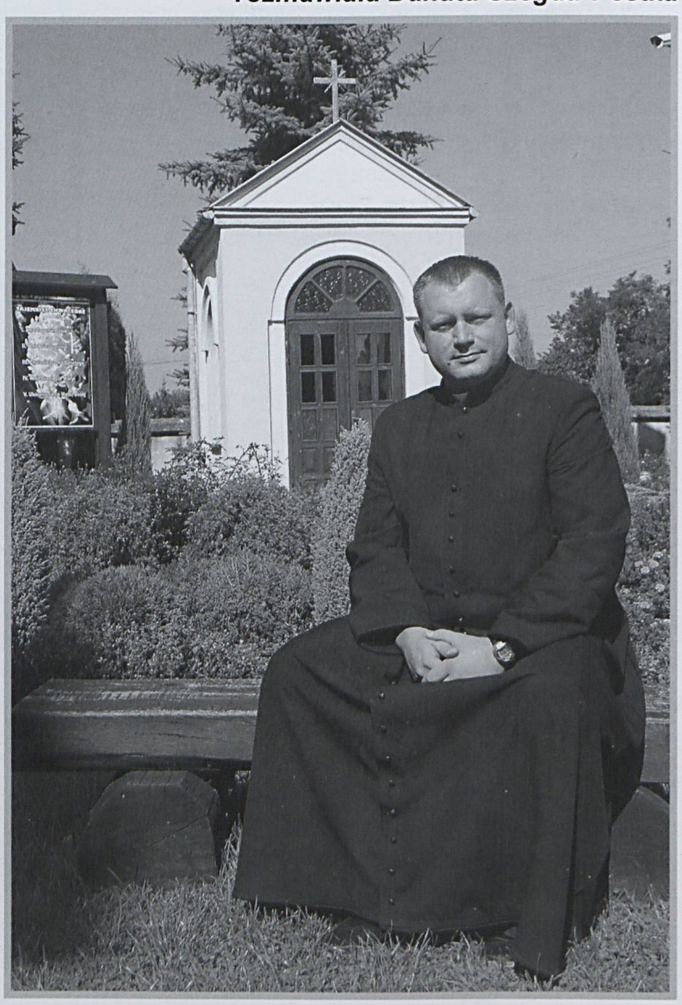

Spotkanie dziękczynne – Dożynki w Dąbrowie Kozłowskiej

Dojeżdżamy w deszczu (wprawdzie nie szeroką lecz za to dobrą asfaltową drogą) do Dąbrowy Kozłowskiej, miejscowości najbardziej oddalonej od kościoła parafialnego w Jedlni. W kaplicy tłum ludzi, wszyscy czekają na wielce tu lubianego i szanowanego ks. proboszcza Janusza Smerdę. Już kolejne dożynki wpisują się w budowanie lokalnej tradycji, wspólnych spotkań przy dożynkowym wieńcu. Dziś, to jest 24 sierpnia, ksiądz po błogosławieństwie mówi, że ze względu na pogodę możemy spożyć dary plonów we wnętrzu kaplicy. Taki wspólny posiłek – Agapa zanany był już w czasach pierwszych chrześcijan, gdy po Eucharystii następowała braterska uczta. Słowa podziękowania skierował ks. proboszcz do zespołu „Królewskie Źródła", który przyjechał z Jedlni by umilić uroczystość, do sąsiadów z Dąbrowy, którzy mimo niesprzyjającej pogody przybyli z całymi rodzinami, szczególnie dziękował Gospodyniom i Gospodarzom za przygotowanie posiłków dla wspólnego świętowania. Pani sołtysowa Teresa Machnio zaprosiła wszystkich obecnych do poczęstunku przygotowanych ciepłych potraw, domowych wędlin, różnorodnych ciast, nie zabrakło też ciepłej kawy i herbatki, i soku.

Rozmawiam z Państwem Agnieszką i Robertem Wojdat, którzy przyszli z dziećmi: Julią, Jakubem i najstarszą Klaudią. Mówią, że mieszkają tutaj już prawie 5 lat. Gdy nie było kaplicy nie było takich dożynek mój świętej pamięci ojciec był jednym z tych którzy namawiali na postawienie kaplicy, później pomagał w jej budowie. Teraz ks. Smerda jest Naszym księdzem, i odkąd jest proboszczem są u nas dożynki.

Pani Józefa Michalska ma dziewięćdziesiąt lat i mówi, że nie wyobraża sobie, żeby miała nie być na dożynkach. Mieszka tu od urodzenia, kiedyś w Komornikach Kozłowskich a teraz te wszystkie rozrzucone chałupy zostały włączone do Dąbrowy Kozłowskiej.

– Dopiero teraz jak nastał ks. Smerda to wszystko na lepsze się zmienia. Ciągle nas odwiedza, inni przyjechali to i szybko odjeżdżali a ks. Janusz jest, i do pogadania, i do porady. On jest najlepszy jakiego pamiętam za swego życia.

Pani Bogusia Kwiatkowska, dzięki której kaplica jest zawsze czysta i przygotowana na każdą mszę, pani Marianna Król i pani Kazimiera Wosztyl, też nie znajdują słów uznania dla księdza proboszcza i zgodnie mówią, że wszyscy kochają tu księdza.

20 lat „sołtysowania" to zobowiązuje – mówię do Pani sołtys Teresy Machnio, która rozdaje własnoręcznie przygotowany bigos.

– Ludzie mnie wybierają a w tym roku też będę kandydować w jesiennych wyborach. Teraz mamy 65 numerów domów to będzie jakieś 220 osób.

Na pytanie co się zmieniło w Dąbrowie Kozłowskiej mówi, że zbudowano nowe drogi, stare poprawiono wszędzie jest woda, no i ulice są oświetlone.

– Szkoła odnowiona, małe dzieci nie muszą daleko jeździć. Przybyło nowych mieszkańców, wracają ci, którzy się tu wychowali stawiają nowe domy. Teraz staram się by z Radomia dojeżdżał do nas autobus podmiejski. Z takim księdzem, który zachęca ludzi do działania dla dobra to chce się śpiewać i modlić. Taki jest nasz ks. Janusz Smerda.

Rozmawiała
Danuta Szegda-Pestka

Nominacje

Pod koniec sierpnia w naszej parafii dokonała się zmiana księdza wikariusza. Tak już jest, że przy święceniach ślubujemy posłuszeństwo ks. biskupowi, a to On dokonuje zmian. Ksiądz biskup zwolnił ze stanowiska wikariusza parafii ks. Krzysztofa Bochniaka i mianował Go wikariuszem parafii św. Stanisława w Wierzbicy. Dziękujemy ks. Krzysztofowi za owocną pracę w naszej parafii i życzymy Szczęść Boże i wszystkiego najlepszego w nowej parafii. Nowym wikariuszem do Jedlni został mianowany ks. Marcin Pietras, neoprezbiter pochodzący ze Stąporkowa. Życzymy ks. Marcinowi owocnej pracy z Bożą pomocą.

Dożynki w Dąbrowie Kozłowskiej

Dałeś Boże piękne plony
Wszystko mamy z Twojej ręki
My dziś niosąc chleb i wieniec
Wielkie Ci składamy dzięki

Przynieśliśmy bochen chleba
On jest z dorodnego zboża
Niechaj go pobłogosławi
Twa najświętsza ręka Boża

Niechaj chleba nie zabraknie
Na całym bożym świecie
My jesteśmy wszyscy braćmi
I jednego Ojca dzieci

Krystyna Czachor

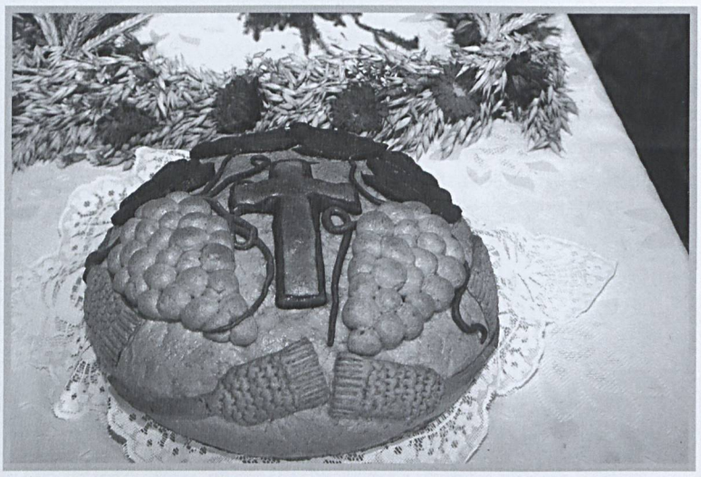

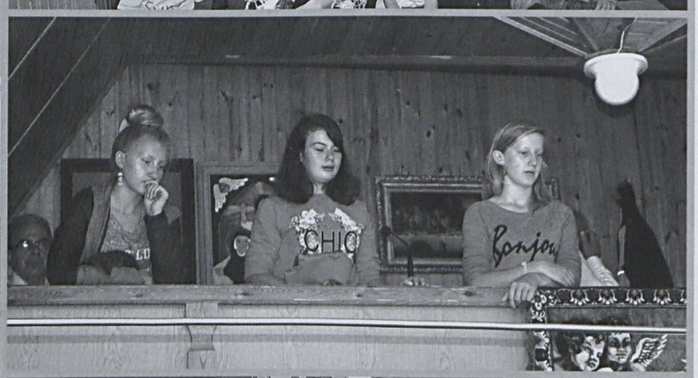

Synek

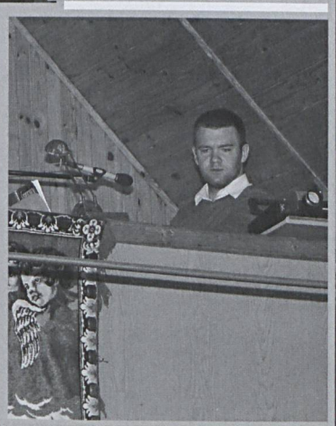

„Z chemią za pan brat"

W czerwcu w PSP im. J. Kochanowskiego w Jaroszkach przez Radę Rodziców zostali zaproszeni wolontariusze z „Projektor – wolontariat studencki". Podczas zajęć został zrealizowany projekt edukacyjny „Z chemią za pan brat". Celem projektu było zapoznanie dzieci z podstawowymi zasadami i regułami obowiązującymi w świecie chemii i laboratorium. Wolontariusze przeprowadzili pogadanki na temat: stanów skupienia, składu powietrza, ubioru chemika, postępowanie z substancjami chemicznymi. W części praktycznej wykonano doświadczenia i eksperymenty, w których dzieci brały czynny udział. Pokazy i doświadczenia dotyczyły takich obszarów jak: masa Newtonowska, gaszenie ognia, zmiana objętości powietrza, pływające jajko, powstawanie emulsji, wulkan sodowy, słoniowa pasta do zębów, akwarium chemiczne, masa plastyczna, ogień bez zapałek. Dzieci zgodnie z instrukcjami prowadzących wykonywały szereg doświadczeń, które budziły w nich zafascynowanie.

Było to bardzo interesujące spotkanie a nasze pociechy dopytują o kolejne, ciekawe projekty edukacyjne.

Rada Rodziców PSP w Jaroszkach

Błogosławieństwa liturgiczne

W roku liturgicznym jest wiele dni, gdy do kościoła przynosimy różne „rzeczy", które są błogosławione i poświęcane w specjalnych obrzędach liturgicznych. Oto niektóre z nich:

- Obrzęd błogosławieństwa kierowców i pojazdów mechanicznych – 25 lipca;
- Obrzęd błogosławieństwa wina w święto św. Jana apostoła i ewangelisty – 27 grudnia;
- Obrzęd błogosławieństwa ziarna siewnego i nasion w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny – 8 września;
- Obrzęd błogosławieństwa wianków w czwartek po uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa;
- Obrzęd błogosławieństwa pokarmów na stół wielkanocny w Wielką Sobotę;
- Obrzęd błogosławieństwa chleba i wody we wspomnienie św. Agaty – 5 lutego;
- Obrzęd błogosławieństwa świec i wiernych we wspomnienie św. Błażeja – 3 lutego;
- Obrzęd błogosławieństwa kredy i kadzidła w Uroczystość Objawienia Pańskiego – 6 stycznia;
- Obrzęd błogosławieństwa owsa w święto św. Szczepana – 26 grudnia.

Święto Narodzin Najświętszej Maryi Panny obchodzone jest w polskim roku obrzędowym.

W polskiej tradycji ludowej Matka Boża, której pamiątkę narodzenia obchodzimy 8 września, jest postrzegana jako patronka jesiennych siewów i dlatego nazwano Ją Siewną.

Dawniej polscy rolnicy do pobłogosławionego w dniu 8 września ziarna dodawali ziarna wyłuskane z wieńców poświęconych w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, aby uprosić sobie dobry urodzaj. W niektórych stronach Polski rolnicy przed siewem kropili swoje dłonie wodą święconą. Pierwszą garść poświęconego zboża rzucali w rolę w formie znaku krzyża, dodając: „W imię Boskie".

Błogosławieństwo ziaren jest obrzędem przepełnionym nadzieją, że uchroni je to przed rozmaitymi żywiołami, gradem, powodzią czy suszą, a dzięki temu dadzą nam dobre urodzaje. Ale podczas tego obrzędu zanosimy również prośby o to, byśmy potrafili słuchać i strzec ziaren Słowa Bożego – wpatrując się w przykład, jaki dała nam Maryja Panna – przynosząc obfity plon przez wytrwałe pełnienie woli Bożej.

OBRZĘD BŁOGOSŁAWIEŃSTWA ZIARNA SIEWNEGO I NASION W ŚWIĘTO NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY 8 WRZEŚNIA

Po modlitwie po Komunii celebrans może poprzedzić to błogosławieństwo zachętą: *Przed siewem przedstawiamy Bogu Stwórcy ziarno i nasiona. Muszą one najpierw na długo spocząć w ziemi i obumrzeć, zanim wydadzą nowe rośliny na pożywienie dla ludzi i zwierząt. Za przyczyną Najświętszej Bogarodzicy prośmy wszechmogącego Boga, aby temu ziarnu dał moc obfitego plonu, a nam cierpliwą ufność w Jego ojcowską Opatrzność.*

MODLITWA BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Boże, Ty sprawiasz, że wszelkie nasiona wpadłszy w ziemię obumierają, aby wydać plony, które przynoszą radość siewcy i chleb głodnemu.

Prosimy Cię, pobłogosław te ziarna zbóż i inne nasiona. Zachowaj je przed gradem, powodzią, suszą i wszelką szkodą, a ziemię użyźniaj rosą z nieba, aby rośliny z nich wyrosłe wydały obfite plony.

Spraw też, abyśmy za przykładem Najświętszej Maryi Panny, która słuchała Twojego słowa i strzegła go owocnie w swoim sercu, przynosili plon stokrotny przez naszą wytrwałość w pełnieniu Twojej woli. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Renata Pająk

Rodzina – małżeńska wspólnota życia i miłości

W rodzinie uczymy się miłości i szacunku dla życia.

Powołanie do małżeństwa jest wpisane w naturę mężczyzny i kobiety, którzy zostali stworzeni przez Boga. Rodzina jest miejscem, w którym uczymy się miłości i szacunku dla życia. Mówił o tym Ojciec Święty Franciszek podczas spotkania z uczestnikami sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Rodziny. „Rodzina jest wspólnotą życia: Składają się na nią twarze, osoby, które się kochają, prowadzą dialog, poświęcają się dla drugich i bronią życia, przede wszystkim najbardziej kruchego, najsłabszego. Można by bez przesady powiedzieć, że **rodzina jest motorem świata i historii**. Każdy z nas buduje własną osobowość w rodzinie. Wzrasta z mamą i tatą, z braćmi i siostrami, oddychając domowym ciepłem".

Miłość nie płynie z jakiegoś nieznanego źródła, jest Bożym darem, dlatego warto starać się, by trwała. Trzeba całego życia, aby nauczyć się kochać drugiego człowieka, by przetrwać rozczarowania i kryzysy. Czyż jednak nie warto zawalczyć? Wspólne wzrastanie w miłości i jedności, to największe szczęście. Papież Franciszek mocno podkreślił, że rodzina opiera się na małżeństwie: „Miłość oblubieńcza i rodzinna ukazuje też jasno powołanie osoby do tego, by kochać w sposób jedyny i na zawsze. Natomiast doświadczenia, poświęcenia i kryzysy małżeńskie, jak też samej rodziny, stanowią etapy wzrastania w dobru, prawdzie i pięknie. W małżeństwie oddajemy się sobie całkowicie, bez wyrachowania ani zastrzeżeń, podzielając wszystko, dary i wyrzeczenia, ufając Bożej Opatrzności. To jest doświadczenie, którego młodzi mogą się nauczyć od rodziców i dziadków. To doświadczenie wiary w Boga i wzajemnego zaufania, głębokiej wolności, świętości, ponieważ świętość zakłada oddawanie się sobie z wiernością i poświęceniem każdego dnia życia".

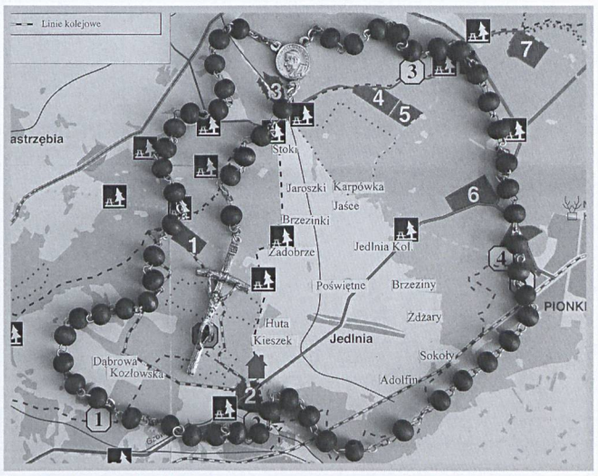

Papież zwrócił także uwagę na miejsce w rodzinie najmłodszych i najstarszych jej członków. Przypomniał, że współczesne społeczeństwo często opuszcza dzieci, a ludzi starszych spycha na margines życia.

Pamiętajmy nieustannie, że miłość to część życia, która uczy nas zrozumienia i cierpliwości, pojednania i szacunku dla drugiego człowieka.

oprac. ks. J. Smerda

O zaśmiecaniu naszego języka angielszczyzną

Obczyzna polszczyzna

Mądrze gada, czy też plecie, ma swój język Polak przecie!
Tośmy już Rejowi dłużni, że od gęsi nas odróżnił.
Rzeczypospolitej siła w jej języku również tkwiła...
Dziś kruszeje ta potęga, dziś z angielska Polak gęga...
Pierwszy przykład tezy tej: zamiast dobrze jest *okej!*
Dalej iść śladami tymi, to nie twarz dziś masz a *imidż...*
Co jest w stanie nas roztkliwić? Nie życiorys czyjś, lecz *si wi!*
Gdzie byś chciał być w życiu, chłopie? Nie na czubku, lecz na *topie*
Tak Polaku gadaj wszędy! Będziesz modny... znaczy *trendy*
i w tym trendzie ciągle trwaj, nie mów żegnam, mów *„baj-baj"!*
Gdy ci nietakt wyjdzie spory, nie przepraszaj! Powiedz: *Sory!*
A gdy elit chcesz być bliżej, to nie „Jezu" mów, lecz *Dżizes...*
Kiedy szczęścia zrąb ulepisz, powiedz wszystkim, żeś jest *hepi!*
A co ciągnie cię na ksiuty? Nie uroda ich, lecz *bjuty!*
Dobry Boże, trap się trap... Dziś nie knajpa już, lecz *pab!*
No, przykładów dosyć, zatem trzeba skończyć postulatem,
bo gdy język rani uszy, to jest o co kopie kruszyć!
więc współcześni poloniści walczcie o to, niech się ziści:
Żeby wbrew tendencjom modnym
polski znów był siebie godny!
Pazurami! Wet za wet!
Bo do d... będzie wnet...
p.s.
Angielskiemu nie ubędzie
kiedy polski polskim będzie...!

Autor nieznany

KALENDARIUM

DO DOMU OJCA ODESZLI:

Henryk Gola – lat 71
Karolina Rojek – lat 96
Stanisław Żyła – lat 80
Zofia Drela – lat 90
Janina Luty – lat 100
Aleksandra Hyży – lat 71
Irena Dybalska – lat 93
Władysław Piechurski – lat 86

MIŁOŚĆ I WIERNOŚĆ SOBIE ŚLUBOWALI:

Anna Mariola Zawadzka i Kamil Suwała
Katarzyna Joanna Waluś i Paweł Ćwiklak
Elżbieta Agnieszka Rolnik
i Arkadiusz Antoni Gargała
Aleksandra Monika Dąbrowska
i Grzegorz Czerwiński
Katarzyna Grzegorczyk i Krzysztof Siczek

DZIEĆMI BOŻYMI STALI SIĘ:

Hanna Gruszko
Antoni Śledź
Hanna Sosnowska
Łucja Sułek
Wojciech Wójcik
Mikołaj Pakosz
Szymon Żyła
Adam Kozłowski
Sebastian Henryk Rudnikowski
Michał Suwała
Jowita Giermasińska
Joanna Wolska
Wiktoria Zofia Wrześniak
Antoni Wieczorek
Oskar Gałek
Kacper Gałek

Czyniąc sobie ziemię poddaną

Jasnogórskie Dożynki, czyli Ogólnopolskie Święto Dziękczynienia za Plony, odbyło się na Jasnej Górze w niedzielę, 7 września. Uczestniczyło w nich ok. 80 tys. rolników z całej Polski. Była także obecna pielgrzymka z naszej parafii w liczbie 52 osoby.

W tym roku patronami dożynek ogłoszono: św. Jana Pawła II w podziękowaniu za Jego kanonizację, oraz bł. Karolinę Kózkównę, w 100-lecie jej męczeńskiej śmierci. Mszy św. dożynkowej przewodniczył i homilię wygłosił biskup diecezji tarnowskiej ks. Andrzej Jeż.

W homilii m.in. powiedział, że wokół rolnictwa przez wieki tworzył się bogaty klimat duchowy, religijny, kulturowy, społeczny, patriotyczny, rodzinny. Ludzie, mający głębokie doświadczenie nieba, posiadali równocześnie głębokie doświadczenie ziemi, ludzkiej egzystencji. Rolnictwo było sposobem życia w Bogu i równocześnie w świecie.

Czyniąc sobie ziemię poddaną, co jest nakazem Boga i przywilejem ludzi, należy stosować współczesne osiągnięcia techniczne do zaawansowanej produkcji rolnej, aby równocześnie zaoszczędzony czas wykorzystać na wzbogacenie swojego życia duchowego zanurzonego w Bogu, na rozwój kultury wsi, otwarcie się na rodzinę i sąsiedztwo (...). Dziś wiele osób zamieszkujących miasta ucieka na wieś, buduje tam własne domy i zakłada gospodarstwa. Tam odzyskują pokój wewnętrzny, wolność, dystans do świata i do siebie – mówił kaznodzieja.

Rolnicy, jak co roku, przywieźli na pielgrzymkę wieńce dożynkowe, wykonane własnoręcznie z tegorocznych plonów. Dziękujemy Bogu za tegoroczne zbiory za pogodę w dniu Dożynek i za możliwość pielgrzymowania. Modlitwie polecamy naszych kapłanów i całą naszą parafię.

uczestnik pielgrzymki

Słów kilka uzupełniających do kapliczki w Jaścach

By prawdzie historycznej stało się zadość, a żyjący mieli poczucie spełnienia obowiązku wprowadzamy sprostowanie do treści w Albumie: *Na szlaku kapliczek*, wydanym Radom 2013.

Na stronie 21 opisana została kapliczka żałobna stojąca na działce rodziny Kluziów. *Postawiona została przez rodzinę na pamiątkę zabójstwa Piotra Kluzia w 1945 roku* **powinno być**: Fortunata Kluzia* i nie w 1945 lecz w 1936 roku. To Fortunat padł martwy nie Piotr.

* Fortunat Kluź był ojcem Piotra Kluzia, najmłodszego z czterech swoich synów (pozostali synowie to Jan, Józef i Stanisław).

Piotr Kluź, ur. w 1918 r., zginął w 1944 r. w Jedlni Poświętne, jako partyzant Armii Krajowej, pochowany we wspólnym grobie z Marcelim Baryłką, kolegą z oddziału, na cmentarzu grzebalnym parafii Jedlni Kościelnej.

Dziękujemy **Pani Marii Gołębiowskiej z d. Kluź,** która jest wnuczką Fortunata a córką Stanisława za wyjaśnienia i przysłanie korekty.

Autorka albumu: Na szlaku kapliczek przeprasza za niezawinione błędy powstałe wskutek błędnych informacji.

Redaktor naczelna Danuta Szegda-Pestka

Dożynki 2014

WYDAWCA: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni *www.jedlnia.com.pl*
Stowarzyszenie Jedlnia

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Danuta Szegda-Pestka *redaktor naczelna danuta.szegda@onet.pl* tel. 693 515 606,

Piotr Michał Wdowski, Renata Pająk, Wiesław Jaroszek, Grażyna Rojek, Wojciech Pestka, ks. Janusz Smerda

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Adam Jamka, Marta Rusek, Jadwiga Warchoł, Małgorzata Amanowicz, Stanisław Zieliński, Lidia Połeć, Sławomir Wąsik, Małgorzata Gonciarz, Jolanta Mazur, Tomasz Wróbel, Bożena Gorska, Krystyna Czachor, Andrzej Wójcik, Bogdan Knop, Małgorzata Brodowska, Małgorzata Jaroszek, Mariola Machnio, Patrycja Machnio, Michał Jaroszek, Ewa Pestka, Justyna Kucharska, ks. Krzysztof Bochniak